

---

# Spotkanie z okazji 20-lecia Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/4, 778-779

---

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

**Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.**



W drugiej części zebrania dr P. Rybka przedstawił referat na temat sytuacji Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie w okresie dyrektury M. Weissego.

J. M.

#### SPOTKANIE Z OKAZJI 20-LECIA ZAKŁADU HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN

W związku z 20 rocznicą Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN (1954—1974) odbyło się dnia 23 maja 1974 r. w sali Okrągłego Stołu Pałacu Staszica spotkanie pracowników Zakładu z przedstawicielami Komitetu Historii Nauki, Rady Naukowej i kilku zaprzyjaźnionych instytucji PAN. Otworzyła je w imieniu kierownictwa Zakładu doc. Irena Stasiewicz-Jasiukowa, zarysowując w wielkim skrócie dzieje Zakładu, a następnie prof. Waldemar Voisé podzielił się z zebranymi swymi refleksjami na temat wystawianej w krakowskim Starym Teatrze sztuki Bertolda Brechta pt. *Turandot czyli kongres wybielaczy*. W swych refleksjach, zatytułowanych *Uczeni w krzywym zwierciadle Bertolda Brechta*, prelegent zwrócił uwagę na łączność problematyki tej sztuki i rozważań R. K. Mertona w książce *Social Theory and Social Structure* wydanej w 1957 r. na temat sytuacji intelektualistów niemieckich w latach trzydziestych, tj. w okresie narastającego faszyzmu. Sztuka Brachta napisana została w 1954 r. (a więc tuż przed śmiercią poety) i stanowi ostatnie ogniwo w jego rozrachunkach z faszyzmem, których tematem była *Kariera Artura Ui* oraz *Galileusz*.

Sztuka *Turandot* to przeplatany elementami kabaretowymi obraz dworu chińskiego w okresie katastrofalnej „kłęski urodzaju” bawełny, której jednak brak na rynku. Pozbawiony dochodów z jej sprzedaży cesarz, którego ponadto przeraża wzburzenie pozbawionego materiałów odzieżowych ludu, zwołuje kongres intelektualistów, polecając im wyjaśnić sytuację rzeszom mieszkańców cesarstwa. Kolejne próby „wybielania” sytuacji oznaczają kolejne etapy ujemnej selekcji w grupie zdegenerowanych intelektualistów, co zresztą jest zjawiskiem paralelnym do rozkładu środowiska dworskiego. Mentalność kliki intelektualistów ujawnia się w całej drastyczności wówczas, gdy ich ścięte i wbite na pale głowy toczą pośmiertną rozmowę, która świadczy, że swą życiową kłeskę pojmują jako niemożność zastosowania odpowiedniego rozumowania, mogącego wybielić katastrofalną sytuację.

W całej sztuce pobrzmiewa typowy brechtowski motyw przewodni rozumowania: jedynym orężem mogącym przewyciężyć zdradę intelektualistów to głoszenie prawdy bez względu na konsekwencje. Na tle tworzenia się na dworze coraz bardziej abstrakcyjnych pojęć, które stają się coraz dalsze od rzeczywistości, sytuację uratować może jedynie sojusz uczciwych intelektualistów z ludem, przewodzionym przez mądrego przywódcę. W sztuce jest nim zwycięski Kai-cho, w którym niektórzy krytycy dopatrują się postaci Lenina. Najogólniej rzecz biorąc, Brecht rozumuje tak: rządzący, którzy drogą różnych zabiegów tępią swobodną opinię publiczną, otoczą się rychło gronem wykształconych, ale zakłamanych pochlebców, dbających tylko o własne interesy; przytakują oni każdej decyzji — nawet całkowicie błędnej — a klika rządzących słyszy tylko echo własnych poglądów, które obłudnie nazywa „głosem ludu”. Natomiast władza, która opiera się na rzeczywistej opinii publicznej, nie tłumii krytyki, nie tylko nie napotyka na opór, lecz przeciwnie: może być pewna współdziałania obywateli.

Stąd Brecht zawsze podkreślał wagę tolerancji i krytyki. Ten, kto w chórze „wybielaczy” ośmieli się krzyknąć „nie”, pozwoli być może innym na proste stwier-

dzenie faktu, że „król jest nagi”. I dlatego tylko ci nieliczni sprawiedliwi nie zasłużą na wzgardliwe pytanie, jakim Brecht zakończył jeden ze swoich wierszy:

„Kiedys nie będą mówić: «To były ponure czasy»,  
ale zapytają: «Dlaczego milczeli ich poeci?»”

Sam będąc ofiarą faszyzacji myślenia, w sztuce o księżniczce Turandot przypomniał Brecht starą prawdę, że to, co dziś wyklina się jako herezję, już jutro może okazać się prawdą.

#### ZYGMUNT GLOGER — BADACZ PRZESZŁOŚCI ZIEMI OJCZYSTEJ (SESJA W ŁOMŻY, 25—26 V 1974)

W dniach 25—26 V 1974 r. odbyła się w Łomży sesja naukowa *Zygmunt Gloger — badacz przeszłości ziemi ojczyściej*, przygotowana przez kilka instytucji naukowych i społecznych w Łomży przy współpracy Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN.

Spotkanie to poświęcone ocenie dorobku naukowego Zygmunta Glogera odbywało się w ramach obchodów Święta Kultury Staropolskiej w Łomży. Obrady Sesji otworzył naczelnik powiatu w Łomży, mgr M. Bachanowicz, który przypomniał, że Z. Gloger żył i działał przez większą część życia na terenie ziemi łomżyńskiej i był jednym z wybitniejszych uczonych wywodzących się z tego regionu. Do jego dorobku nawiązują współcześnie działacze ziemi łomżyńskiej.

Naukowa część Sesji odbywała się pod przewodnictwem prof. A. Kutrzeby-Pojnarowej. Sesja obejmowała 10 referatów oceniających wszystkie aspekty twórczości autora *Encyklopedii staropolskiej*. Pierwszy referat *Zasługi Zygmunta Glogera dla etnografii* wygłosiła prof. Anna Kutrzeba-Pojnarowa. Autorka zwróciła uwagę, iż Z. Gloger uważany jest głównie za etnografa, a pojęcie to w okresie, w którym żył, oznaczało przede wszystkim opis z autopsji kultury ludowej we wszystkich jej przejawach. Z. Gloger był wybitnym znawcą i kolekcjonerem tak zwanych starożytności polskich oraz niestrudżonym podróżnikiem po kraju, szczególnie po Mazowszu. Następnie rozważała, jakie jest miejsce Glogera w rozwoju polskiej etnografii od okresu romantyzmu aż po współczesność i doszła do wniosku, że długoletnia działalność tego badacza dobrze odzwierciedla ewolucję ówczesnej polskiej etnografii, mającej na celu wzbogacenie historii narodu o znajomość jej najbardziej rodzimej, „nie skażonej” cywilizacją i obcymi wpływami kultury — kultury ludowej. Gloger w tym nurcie rozwoju etnografii pozostaje dla współczesnego badacza wybitnym dokumentalistą, którego prace, rzetelnie osadzone w czasie i przestrzeni, stanowią dzisiaj źródło wiadomości o dawnej, bogatszej niż obecnie kulturze wsi polskiej epoki przedindustrialnej.

Dr A. Dobroński z filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku zajął się w referacie dorobkiem Zygmunta Glogera jako historyka. Referent przeanalizował publikacje Z. Glogera, które stanowią niewątpliwie ważny dorobek nauk historycznych. Do najważniejszych zaliczył *Encyklopedię staropolską*. Zdaniem jego Gloger był wszechstronnym i płodnym historykiem, niesłusznie pomijanym przez polską historiografię.

Mgr Aleksander Antoniuk z Muzeum Okręgowego w Białymstoku w referacie *Zygmunt Gloger jako kolekcjoner* scharakteryzował zbiory Glogera, ich wartość dokumentacyjną i muzealną jako warsztatu pracy dla wielu współczesnych mu badaczy. Następnie poinformował o losach zbiorów Glogera.

Ważny w życiu Glogera okres pobytu w Krakowie, gdzie studiował i gdzie nawiązał wiele kontaktów naukowych, przedstawiła dr Renata Żurkowska z Biblioteki PAN w Krakowie. Gloger znalazł się w tym centrum kulturalnym Polski po odbyciu studiów w Szkole Głównej w Warszawie. Pozwoliło mu to od razu nawiązać kontakt ze światem naukowym, a także pogłębić studia historyczne. Był on już